Moja fotografia jest przedłużeniem życia

Rozmowa z Tomkiem Masłowskim o małejPOLSCE

I am not alone, fot. Tomek Masłowski

Aleksandra Ziółkowska-Boehm *(Wilmington, Delaware):*

Co to jest małaPOLSKA?

Tomek Masłowski *(Trenton, New Jersey):*

małaPolska – to jest internetowy kanał na You Tube ze zbiorem ponad 240 filmów dokumentalnych o ludziach pochodzenia polskiego w Ameryce. Na filmach znajdują się głównie relacje z polskich wydarzeń artystycznych, filmy o artystach; malarzach, rzeźbiarzach, rozmowy w ich studiach, mieszkaniach, podczas recepcji na ich wystawach, koncerty grup muzycznych, rozmowy z pisarzami, poetami, biznesmenami, itp.

(link do strony mP:)

https://www.youtube.com/channel/UC90ZygJK2fpEtlFtPpkr2EQ/videos

Skąd wziął się taki pomysł na małąPolskę, jakie były początki?

Od mniej więcej 2000 roku, odwiedzałem rozmaite imprezy; otwarcia galerii z wystawami artystów malarzy, fotografów, rzeźbiarzy, odczyty, koncerty, spotkania z interesującymi ludźmi. Bywałem w Nowym Jorku nawet kilka razy na tydzień w polskich placówkach kulturalnych, np. w redakcji (jeszcze na Manhattanie) „Nowego Dziennika" (galeria Artes pokazywała nową wystawę w każdy pierwszy czwartek miesiąca), w redakcji „Kuriera Plus" na Brooklynie, w Księgarni Literackiej na Java

Street, na Greenpointcie (gdzie właściciel organizował spotkania z autorami książek i albumów), w Konsulacie Generalnym RP na Manhattanie, w kościołach, w domach prywatnych, w restauracjach. Poza tym bywałem w galeri przy Polskiej Szkole w Clark, (gdzie zawsze w pierwszy piątek miesiąca było otwarcie nowej wystawy), i w Galerii Druch Studio w Trenton, NJ, gdzie Ryszard Druch organizował swoje słynne Salony Artystyczne (w soboty albo w niedziele), na które zapraszał znakomitych gości.

Fotografowałem happeningi, w nowo otwartej restauracji „Klimat" na dolnym Manhattanie, czy spotkania w restauracji „Kredens", koncerty „Budki Suflera" w nieistniejącym już Roseland Ballroom (Manhattan, NYC, 2009), czy Lady Pank w Melrose Ballroom (2011, Queens, NYC). Po jakimś czasie założyłem portal internetowy małaPOLSKA, składający się głównie z fotografii z tych właśnie imprez, i portretów artystów.

Letter to Chris, fot. Tomek Masłowski

Po dziesięciu latach zgromadziłem duże archiwum fotograficzne i wydałem (papierowy) album fotograficzny pt. „POLACY W AMERYCE/POLISH PEOPLE IN AMERYKA”, 2010 ( ).

Album zawierał portrety i biogramy 400 osób głównie z Nowego Jorku i okolic. Rok później wydałem mniejszy już album z portretami 100 Polaków pt. POLACY W AMERYCE NEW JERSEY, 2011

(

). Tym razem album zawierał 100 portretów osób z Trenton i okolic ze stanu New Jersey.

Ukończył Pan studia na Akademii Górniczo-Hutniczej (AGH) w Krakowie. Jak zaczęła się Pana przygoda z fotografią?

Myślę że byłem fotografem całe swoje życie. Tak naprawdę zacząłem fotografować w szkole średniej, ukończyłem IV Licerum Ogólnokształcące im. Tadeusza Kościuszki w Krakowie, klasę z profilem matematyczno-fizycznym. Potem studiowałem na AGH na wydziale elektrycznym, na kierunku elektronika.

Pierwszą ciemnię fotograficzną miałem w piwnicy mojej mamy w jej mieszkaniu. Po każdej wycieczce w góry (np. Dolina Pięciu Stawów Polskich w Tatrach, Babia Góra w Beskidzie Żywieckim, czy Turbacz w Gorcach) drukowaliśmy czarno-białe fotografie z Anią Stróżewską. Połowę życia spędziłem w ciemniach fotograficznych, a potem przy komputerze pracując z Photoshopem.

Kto był Pana inspiracją? Jakie są Pana związki z Krakowem?

Moją pierwszą fotograficzną inspiracją była moja ciocia-babcia Anna Masłowska. Skończyła farmację na Uniwersytecie

Jagiellońskim i pracowała w Aptece pod Barankiem, która należała do jej taty – Mieczysława Masłowskiego na Małym Rynku w Krakowie. Apteka należała do naszej rodziny już w okresie międzywojennym – aż do upaństwowienia apteki przez komunę w 1956 roku.

Mój dziadek – Stanisław Masłowski, oficer WP – został zamordowany w Katyniu (kwiecień albo maj 1940) przez sowieckich bandytów (z rozkazu Stalina). Nigdy dziadka osobiście nie poznałem. Znam go natomiast ze starych, pięknych fotografii jego siostry, mojej cioci-babci – Anny Masłowskiej. Jak na swoje czasy, Anna Masłowska była bardzo „nowoczesna fotograficznie". Używała aparatu fotograficznego na statywie i z samowyzwalaczem, i często sama pozowała na swoich fotografiach. Zrobiła również całą serię fotografii z wnętrza Apteki pod Barankiem, co dzisiaj nazwałbym fotografią w miejscu pracy, tzw. *environmental portrait*. „Obfotografowała" wszystkich członków Rodziny Masłowskich i ich życie w Krakowie. Na jej fotografiach widać jak byli ubrani, jak mieszkali. Są stare fotografie z wnętrza Apteki z równiutko poukładanymi ampułkami na półkach, z kolumną, o którą opiera się mój pradziadek – Mieczysław, z piękną ozdobną inkrustowaną kasą, wagą i z całą załogą apteki. Apteka ta istnieje do dzisiaj, ma te same meble w środku, być może nawet jest tam to samo lustro w którym kiedyś zrobiła sobie autoportret młoda wtedy Anna. Dzięki niej mogę zobaczyć świat, który odszedł już do

Wieczności, i żyje jeszcze tylko na starych fotografiach mojej cioci-babci.

Ciocia-babcia dożyła 96-ciu lat i opowiedziała mi wszystkie historie rodzinne, dzięki jej opowieściom i archiwalnym fotografiom – mogę sobie wyobrazić moich Przodków. Baranek – który znajdował się nad głównymi drzwiami Apteki – jest teraz w Muzeum Farmacji na ulicy Floriańskiej, razem z różowymi ampułkami z Apteki Mieczysława Masłowskiego (patrząc na stere fotografie – zawsze myślałem, że te ampułki były czarno-białe…).

Postcard from my Future, fot. Tomek Masłowski

Principle of Trust, fot. Tomek Masłowski

Po latach, głównie z tych archiwalnych fotografii mojej cioci-babci Anny Masłowskiej, ze starych dokumentów, listów, pocztówek, dyplomów uniwersyteckich – złożyłem książkę o moim dziadku – Stanisławie Masłowskim w charakterze mojego hołdu dla niego

( ). Sto lat później – stojąc w tych samych miejscach z których ciocia fotografowała Stary Kraków – czuję ponadczasowość fotografii, to że łączy ona Przeszłość z Przyszłością. Nie byłoby mnie tutaj bez moich Przodków, a teraz oni mogą jeszcze raz zaistnieć dzięki mnie, choćby tylko na stronach książek czy w moich filmach.

Wszystko tak szybko się zmienia. Ludzie odchodzą do Wieczności. I to właśnie jest mój koncept fotografii: Moja fotografia ma „zakonserwować" ludzi, zatrzymać czas na obrazie i przesłać go do Przyszłości. Moja fotografia jest przedłużeniem życia poza śmierć fizyczną, nadaje ludziom ponadczasowość, a może nawet nieśmiertelność…

Jest Pan także autorem filmów, jak się zaczęła Pana kolejna pasja?

W pewnym momencie zrozumiałem, że nie można wszystkiego sfotografować. Np., jak sfotografować kogoś kto śpiewa albo tańczy? Kogoś kto recytuje wiersz albo opowiada o tym, jak walczył w Powstaniu Warszawskim? I wtedy mnie olśniło. Zrozumiałem, że jest tylko jedna lepsza rzecz od fotografii, i to jest film. Film jest fotografią w ruchu i z dźwiękiem.

Na czym polega Pana filmowa praca? Jak sie Pan przygotowuje?

Jadę na miejsce do tego człowieka, o którym będzie film, do jego studia, tam gdzie pracuje, czy do jego domu, wybieramy ciekawe miejsce (fotel, półka z książkami, kanapa), ustawiam kamery na statywach, światła, i zaczynamy rozmowę. Może to być monolog, albo rozmowa. Czasami, jeżeli jest to ktoś znany i wybitny, z dużym dorobkiem artystycznym, muszę się do takiej rozmowy

przygotować. Nie można zadawać inteligentnych pytań nie wiedząc nic o twórczości danego człowieka.

W wypadku np. artysty malarza – przechodzimy z kamerą od obrazu do obrazu, albo nagrywam jak maluje czy rysuje coś szybkiego w *time lapse'ie*. Poeta czy pisarz może coś przeczytać do kamery, muzyk może coś zagrać, itd. Sesja nagraniowa trwa zwykle 3-4 godziny, żeby potem można z tego materiału zrobić np. 50-cio minutowy film dokumentalny.

Po powrocie przeglądam nagrania i wybieram najlepsze fragmenty. Edycja trwa bardzo długo, bo nie da się np. „przyspieszyć" czyjejś wypowiedzi, trzeba cierpliwie to oglądać wiele razy, potem dodać tytuły, podpisy, komentarze, i ewentualnie załączyć fotografie. Film jest gotowy zwykle do tygodnia po nagraniu, i zamieszczony na kanale mP na You Tube.

Message from the Past, fot. Tomek Masłowski

Waiting for a Miracle, fot. Tomek Masłowski

Kogo na przykład ma Pan w swojej kolekcji na mP?

Chyba najbardziej znaną postacią prezentowaną na (jedenastu!) filmach na mP jest Mistrz Andrzej Pityński. Filmowałem Pityńskiego przez 15 lat, odwiedzałem go w jego studio, chodziliśmy razem do restauracji na rozmowy, byłem na jego spotkaniach, wykładach, i wreszcie wydałem o nim książkę pt. Mistrz Andrzej Pityński – Rzeźbiarz Naszych Czasów . Książka o Pityńskim jest katalogiem jego rzeźb, płaskorzeźb, medali, rysunków – oczywiście wszystkie fotografie są tylko i wyłącznie moje. Sfotografowałem osobiście większość jego rzeźb

monumentalnych w USA i w Polsce. Z tej książki zrobiłem film w charakterze „slide-show” z jej stron, który jest zamieszczony na mP @ .

Inni interesujący ludzie uchwyceni na filmach na mP to np. Ryszard Druch – organizator Salonów Artystycznych i artysta malarz, Tadeusz Turkowski – znakomity recytator poezji polskiej, Tadeusz Parzygnat – rzeźbiarz w drzewie, Lubomir Tomaszewski – rzeźbiarz (kamień, drzewo, miedź), uczestnik PW i malarz ogniem, Andrzej Wala – poeta, Ryszard Semko – artysta malarz, i wielu innych. Poza tym, odwiedzając stronę mP, można zwyczajnie posłuchać muzyki. Każdy znajdzie coś dla siebie. Są tam m.in. filmy z koncertów Budki Suflera, Lady Pank, Krzysztofa Krawczyka, Rubika, Arturo Romay, Reverse, muzyka z kabaretu Chapeau Bas, Dorota Huculak, Green Secret, Open Way, Gringo Duet..

Na mP są również relacje z muzeów, parków, pielgrzymek, z polskich wydarzeń takich jak „Noc Świętojańska” czy spotkanie w Central Parku pod pomnikiem Króla Jagiełły na Wielkanoc.

Proszę opisać stronę „małaPOLSKA” i kto może się na niej znaleźć?

małaPOLSKA – kanał na You Tube jest dla każdego, kto ma coś do pokazania, coś do opowiedzenia. Najbardziej „fotogeniczni”

są oczywiście artyści; malarze, rzeźbiarze, muzycy, pisarze, ludzie którzy przeżyli wojnę, ktorzy mają jakąś ciekawą historię do przekazania.

Jest takie powiedzenie że „każdy ma swoją opowieść”. Kiedy np. idę do fryzjera, Marc opowiada mi o tym, kogo ostatnio zabili, dlaczego i w jaki sposób, kogoś kto przychodził strzyc się do tego właśnie zakładu fryzjerskiego. Dla mnie to jest interesująca opowieść, tylko Marc nie chce mi pozwolić się sfilmować bo ukrywa się przed swoimi żonami.

Self Portrait, fot. Tomek Masłowski

Memories from the Old Country, fot. Tomek Masłowski

Tematem filmu na mP może to być właściciel restauracji czy sklepu, albo inny biznesman, który chce zareklamować swoją działalność w krótkim filmie dokumentalnym. I w końcu mogą to być ludzie którzy już odeszli do Wieczności, ale jest ktoś, kto chciałby żeby pozostał po nich jakiś ślad, nawet jeżeli ma to tylko być w postaci filmu składającego się ze starych fotografii.

Czy ludzie mający mający ciekawą opowieść o swoim życiu, albo o swojej rodzinie i chcący ją utrwalić– mogą zgłaszać się do Pana?

Zachęcam serdecznie. Proszę kontaktować się ze mną mailowo pod adresem:

Poza fotografią i filmem pisze Pan też opowiadania?

Od wielu lat prowadzę pamiętniki, opisuję zdarzenia w postaci krótkich esejów. Ostatnio zacząłem składać te wolne opowiadania w jedną całość i planuję wydanie książki autobiograficznej *(non fiction)*, która będzie zbiorem stu opowiadań. Książka pt. Z POLSKI DO AMERYKI * ZASADA DRUGICH SZANS – będzie zorganizowana na linii czasu w ten sposób, że każde opowiadanie może być czytane oddzielnie, a jednocześnie wszystkie razem tworzą całość. Podtytuł – ZASADA DRUGICH SZANS – to jest właśnie coś, co dopiero zrozumiałem niedawno. Większość z nas najpierw jest dzieckiem, a potem jest rodzicem, najpierw jest pracownikiem u kogoś, a potem jest pracodawcą, najpierw jest lokatorem, a potem jest właścicielem domów i sam je wynajmuje lokatorom. Chodzi o to, że mamy zawsze potem w życiu jeszcze drugą szansę, żeby przeżyć tą samą sytuację, ale już z innego punktu widzenia, może z większym doświadczeniem, może z możliwością zmiany i większej kontroli zdarzeń. Wtedy możemy „naprawić” coś, co stało się złego w naszej przeszłości.

Czy są jakieś nowości na Pana stronie mP od naszej ostatniej rozmowy?

Ostatnio do mP dodaje również filmy o „polskich miejscach” – np. Cmentarz w Doylestown PA, Kraków, Tyniec, czy Ryglice – sfilmowane nową techniką – z drona. Dołączyłem również 16 swoich opowiadań w formie krótkich filmów, w których czytam swoje opowiadania i ilustruję je fotografiami, albo filmem. Poniżej zamieszczam linki do kilku z nich:

CIOCIA HANIA @ https://youtu.be/RfW1KR3d4Cs

ANIA STRÓŻEWSKA @ https://youtu.be/MiVS_YQM02U

STACJA KRAKÓW PŁASZÓW @ https://youtu.be/ArHUJMcprVA

Zrobiłem tzw. „playlisty” – czyli podgrupy. Ponieważ na mP jest już tych filmów bardzo dużo, i troche trudno je znaleźć, zamiast poszukiwać konkretnego filmu, można z głównej linii komend wybrać PLAYLISTS. I tak np. w podgrupie MISTRZ ANDRZEJ PITYŃSKI znajduje się 11 filmów o słynnym polskim rzeźbiarzu, w podgrupie READING FROM THE BOOK znajduje się 16 moich opowiadań, w podgrupie LISTEN TO MUSIC jest 12 najlepszych filmów z muzyką, itd.

Everything will be fine, fot. Tomek Masłowski

Be careful what you wish for, fot. Tomek Masłowski

Jakie filmy nagrał Pan ostatnio?

Oglądając moje ostatnie filmy, ludzie pytają mnie jak (tak prędko) nauczyłem się latać dronem. Otóż nie jest to takie proste. Moje początki z dronami były raczej tragiczne. Do tej pory straciłem już 3 drony, tzn. jeden zawiesił się gdzieś wysoko na drzewie (pomimo tego, że była tylko płaska łąka bez drzew), drugi utopił się w rzece podczas filmowiania mostu na Delaware, a trzeci po prostu odleciał sobie w siną dal, i już go nigdy nie zobaczyłem.

Tym razem – na początku tego roku – kupiłem już bardzo drogi, pół automatyczny dron, który po pierwsze ma czujniki umieszczone naokoło – żeby o nic nie uderzył, po drugie na wypadek kiedy dron straci kontakt ze mną/z kontrolerem, albo jak mu się kończą baterie – to sam wraca na miejsce, z którego wystartował, po trzecie komunikuje się z satelitami (GPS) i „wie" gdzie nie może latać – np. w pobliżu lotnisk, albo instalacji wojskowych. W kwietniu zabrałem go w podróż do Krakowa i przeleciałem nad Tyńcem, Bielanami, Kopcem Krakusa, Starym Krakowem i nad Wawelem – Zamkiem Królów Polskich. Pokazałem Kraków z powietrza i z ziemi, a potem w czasie edycji, dołączyłem jeszcze komentarze i stare fotografie tych samych miejsc z Przeszłości – nad którymi latałem dronem.

Te czujniki uratowały mnie od straty kolejnego drona, kiedy to stojąc na balkonie Sukiennic na Rynku Głównym, podszedł do mnie policjant i zapytał grzecznie co ja tu robię. Tylko na chwilę oderwałem oczy od wyświetlacza – do którego dron przesyła obraz z kamery pokładowej – i na sekundę straciłem koncentrację. Widać to na filmie o Starym Krakowie (Time = 20:55), w którym dron leci prosto na niższą Wieżę Hejnałową Kościoła Mariackiego, ale zamiast w nią uderzyć, zatrzymuje się i omija ją lecąc do góry.

Po oglądnięciu filmu o Starym Krakowie, moja ciocia Zosia Cygal-Krupa napisała:

> Jesteśmy zachwyceni Twoim pomysłem zestawienia dzisiejszego Krakowa widzianego z drona, ze starymi fotografiami miasta i śladami Waszej wielopokoleniowej, krakowskiej Rodziny. Efekt fotografowania z drona jest niesamowity. Odkrywaliśmy zupełnie nowe piękno nowego, starego Krakowa, jakbyśmy go jeszcze nie znali.

Zapraszam do oglądania moich ostatnich filmów z drona:

STARE MIASTO KRAKóW @ https://youtu.be/5oMy4VpEI-8

TYNIEC @ https://youtu.be/_aGMweYNB20

RYGLICE @ https://youtu.be/Me7zahvPLS4

KOŚCIÓŁ ŚW. JÓZEFA @ https://youtu.be/LzMEyaGrJ6c

KLĘCZĄC PRZED TOBĄ @ https://youtu.be/E9Q7RkSNjVs

Fotografie – copyright Tomek Masłowski.

All rights reserved.

*

Skrócona wersja wywiadu ukazała sie w nowojorskim „Nowym Dzienniku” (12.07.2021) pt.: „Moja fotografia jest przedłużeniem życia”. Obecna wersja jest uzupełniona i uaktualniona.